

Festiwal oddolny

- Teatr, w którym występują rodzice uczniów i nauczyciele, działa w naszej placówce od lat - mówi Aldona Korzeniowska, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bukowcu, z którą spotykam się w jej gabinecie, bo właśnie tutaj jest „stanowisko dowodzenia” festiwalu. - Skoro patronem szkoły jest Mikołaj Kopernik, nasza trupa nazywa się Amatorski Teatr „Gwiazdozbiór”.

Początkowo teatr wystawiał raz w roku - w Mikołajki, a jakże - jakąś bajkę dla dzieci. Przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem, chciały je oglądać nie tylko dzieci, ale i wielu dorosłych. - I zaczęliśmy się zastanawiać nad szerszą formułą prezentacji naszych spektakli - opowiada Korzeniowska. Z pomocą przyszedł, jak to się czasem zdarza, przypadek. Gdy dyrektorka szkoły z Bukowca była w Krakowie, wpadł jej w oczy plakat pewnego amatorskiego festiwalu kultury. - Wówczas pomyślałam, czy takiej dobrej praktyki nie przenieść do nas. Miałam nadzieję, że różne zespoły z Bukowca będą chciały się zaprezentować.

Dyrektorka się nie pomyliła. Festiwal wystartował dziewięć lat temu i z sukcesem odbywa się do dziś. Najważniejszym punktem każdej edycji jest spektakl teatralny, ale prezentowane są też inne formy artystycznej aktywności. Przedsięwzięcie organizuje szkoła, a jego oficjalna nazwa brzmi Festiwal Kultury w Bukowcu.

- Swoich odbiorców ma szkolny chór, oklaskiwany jest ludowy zespół śpiewaczy „Bukowianki”, ale dajemy też możliwość występu dzieciom uzdolnionym na przykład tanecznie - dodaje Celestyna Płuciennik, wicedyrektor szkoły. - Pokazanie się na naszym festiwalu powoduje, że potem dużo łatwiej jest „załapać” się do jakichś formacji tanecznych.

- „Gwiazdorzę” od początku festiwalu i za każdym razem jest to dla mnie ogromna frajda i duże przeżycie - opowiada mieszkająca w Bukowcu Magdalena Comporek-Serafin, właścicielka biura rachunkowego i jednocześnie gminna radna. - Debiutowałam jako wróżka w „Kopciuszku”, ale najbardziej zapadła mi w pamięć rola Wendy w „Piotrusiu Panu” z 2011 roku. Przy okazji tej inscenizacji teatr bardzo się rozwinął, zwłaszcza scenograficznie, to było kolorowe i dynamicznie przedstawienie angażujące aż 30 osób. Dostaliśmy wtedy wyjątkowe owoce. A po co nam ten festiwal i przedstawienia? Bo to doskonały sposób na integrowanie się. Podczas prób mieszkańcy gminy bliżej się poznają, nawiązują przyjaźnie, co potem ułatwia realizację różnych działań.

Słowa o integracji potwierdzają także obie dyrektorki szkoły i wójt Radosław Agaciak, którego największą dotychczasową teatralną rolą był Mały Książę w sztuce o tym samym tytule. - To była trudna rola, dużo tekstu do nauczenia - wspomina wójt Agaciak.

„Mały Książę” został zrealizowany na prośbę polonistek, którym zależało na inscenizacji jakiejś lektury szkolnej. - Zwykle nasze przedstawienia są spełnieniem różnych prośb, najczęściej dzieci, ale „Calineczka”, pokazana na finał ostatniego, dziewiątego festiwalu, to marzenie pani woźnej - wyjawia dyrektor Korzeniowska.

Wyliczanie wystawionych na festiwalu sztuk trzeba zacząć od „Porwania świętego Mikołaja”. Następnie był „Kopciuszek”, „Królewna Śnieżka” i „Kozucha Kłamczucha”. Tę ostatnią mogli oglądać także podopieczni jednej z łódzkich fundacji dla dzieci.

Spektakl „Wilk i siedem kozłatek” był połączeniem teatru z filmem. - Do udziału zaprosiliśmy dzieci, które wystąpiły w teledyskach zrealizowanych do tego przedstawienia - opowiada dyrektor

Korzeniowska. - Przy realizacji bajki „Piotruś Pan” pomagał nam zawodowy aktor Tadeusz Płuciennik, występujący na deskach różnych teatrów w Polsce, a prywatnie wuj pani wicedyrektor. Udzieli nam wielu wskazówek, które pamiętamy do dzisiaj.

Potem była „Podróż wigilijna” na podstawie „Opowieści wigilijnej” Karola Dickensa. Następnie na afisz bukowieckiego festiwalu trafiły: „Królowa Śniegu”, „Piękna i Bestia”, „Ratujmy święta”, „Shrek”, „Magiczna noc” i „Kot w butach”.

- Tegoroczna „Calineczka” zostanie pokazana w październiku na Łódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich ŁÓPTA w Łódzkim Domu Kultury. Będzie też wyjazdowe przedstawienie w zaprzyjaźnionej z Brójcami gminie Nowiny. Dyrektor szkoły w Bukowcu cieszy się, że także poza gminą niemały wysiłek „Gwiazdozbioru” jest zauważany.

Przymiarki do wyboru sztuki na „sezon teatralny” rozpoczynają się w sierpniu, a konkretne przygotowania ruszają w połowie września, kiedy plan lekcji jest ustalony, a rok szkolny zorganizowany. Próby odbywają się po zajęciach szkolnych, po pracy - popołudniami. Trwają kilka godzin i nikt nie narzeka.

Liczba gwiazd w „Gwiazdozbiorze” jest zmienna. Odchodzą rodzice dzieci, które ukończyły szkołę, przychodzą nowi, ale czasem też pozostają w zespole rodzice, których dzieci już nie chodzą do szkoły.

- Nikogo na siłę nie ciągniemy. Był taki rok, że mieliśmy ciut za mało osób i z tego względu niektórzy aktorzy grali po dwie role - wspomina Aldona Korzeniowska. - Ostatnio takich problemów nie mamy, a co więcej, zdarzało nam się, że musieliśmy w scenariuszach wystawianych bajek dopisywać nowe role, aby mogli w nich wystąpić wszyscy chętni. Garną się do nas nie tylko dorośli z Bukowca i gminy, ale nawet z Łodzi.

Dziś Amatorski Teatr „Gwiazdozbiór” tak się rozrósł, że oprócz aktorów są w nim zespoły zajmujące się scenografią, dźwiękiem i kostiumami. Stroje kupowane w second handach przerabiają zgodnie z potrzebami. Autorką niektórych kostiumów - np. elfa lub kwiatka czy filizanki i imbryczka z „Pięknej i Bestii” - jest projektantka po Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi Marzena Idryan-Szczepanik.

Lubiana pani woźna Dorota Bogdan, dla której „Gwiazdozbiór” specjalnie wystawił „Calineczkę”, w tym roku przejdzie na emeryturę, ale nie wyobraża sobie, aby w przyszłości nie uczestniczyć w Festiwalu Kultury w Bukowcu.

Bogumił Makowski

Reportaż ukazał się w "Kalejdoskopie" 05/23